

## Aby pogłębić nasze zrozumienie powierzonej nam misji

Fáinche Ryan

W swojej niedawnej publikacji (2024) Jean-Marc Aveline, kardynał i arcybiskup Marsylii, stwierdza: „Kościół (katolicki) musi jeszcze raz, sześćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II, pogłębić zrozumienie Misji, którą Bóg chciał mu powierzyć”.<sup>1</sup> Dlatego właśnie zebraliśmy się tutaj w tych dniach, aby ponownie rozważyć misję, którą Bóg powierzył nam, czyli ochrzczoneму ludowi Bożemu. Kluczową myślą, która powinna nam towarzyszyć, podobnie jak w rozważaniach teologicznych i w modlitwie, jest obraz Boga obecny w tle mojego wystąpienia.

Dziękuję Michaelowi Seanowi Wintersowi za zaproszenie do uczestnictwa w dzisiejszym seminarium, dziękuję również wszystkim tu obecnym za poświęcenie czasu na wspólne ponowne rozważenie misji, którą Bóg nam powierzył, każdemu z nas osobno. Szczególną uwagę chciałabym w tych dniach poświęcić trzem tekstom z końcowych sesji Soboru Watykańskiego II: *Nostra aetate* (Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, 28 października 1965 roku); *Gaudium et Spes* (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym) i Deklaracja *Dignitatis humanae*, o wolności religijnej (obie ogłoszone 7 grudnia 1965 roku). Te trzy dokumenty pojawiły się po długim procesie refleksji, rozważnej argumentacji i pogłębionej dyskusji, uwzględniającej różne punkty widzenia. Osiągnięcie konsensusu i podjęcie decyzji co do treści tych tekstów z pewnością świadczy o przewodnictwie Ducha Świętego w życiu Kościoła i wsłuchaniu się w głos przywódców Kościoła na Soborze Watykańskim II. Przywódcy ci byli otwarci na wskazówki Ducha Świętego, zarówno w kontekście doświadczeń Kościoła, jak i świata, w którym odbywał się Sobór.

Zanim przyjrzymy się tym kwestiom bliżej, wydaje się istotne, byśmy dowiedzieli się więcej o tym, jak wyglądał świat w czasach Soboru.

To raczej mało prawdopodobne, aby ktokolwiek z nas uczestniczył Soborze, ponieważ większości z nas nie było jeszcze na świecie, gdy papież Jan XXIII ogłosił Sobór 25 stycznia 1959 roku Aby zrozumieć radykalizm Soboru, jego podejście zarówno do Kościoła, jak i do świata - ten radykalizm widoczny w metodologii, języku i treści - musimy odwołać się do

---

<sup>1</sup> „Kościół katolicki, sześćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim, musi na nowo pogłębić zrozumienie misji, którą Bóg zechciał mu powierzyć”. Jean-Marc Aveline, *Dieu A Tant Aime le Monde – Petite théologie de la mission*, (Les . Édition du Cerf, 2023), Prolog.

wiedzy o świecie i Kościele w tym czasie, a także w XIX początku XX wieku. Powszechne było przekonanie, że choć świat się szybko zmieniał, Kościół pozostawał statyczny i obojętny na te zmiany. Niektórzy postrzegali to jako coś pozytywnego, lecz inni członkowie Kościoła sugerowali, że to Duch Święty przemawiał do nas poprzez zmiany w świecie, w którym wszyscy żyjemy.

W pierwszej części artykułu kreślę opis świata, w którym kształtował się Sobór Watykański. Druga część dotyczy kościoła XIX i początku XX wieku. W części trzeciej omawiam wyjątkowość XXI Soboru Ekumenicznego Kościoła, a zwłaszcza jego podejścia do angażowania się w otaczający świat, jak również przyczyny, które doprowadziły do zmiany tego podejścia.

### **Świat, w którym powstawał Sobór Watykański II**

Możemy wyróżnić kilka ruchów, kształtujących nurty kulturowe, a także wpływających na kultury kościelne. Nurty te tworzyły kontekst, w którym narodził się Sobór Watykański II. Po pierwsze, należy wymienić reformację w XVI wieku, która koncentrowała się na reformach praktyk religijnych. Następnie okres Oświecenia (ok. 1680–1820), w którym myśliciele dokonali zwrotu od przeszłości ku przyszłości, przy czym oczekiwali nadejścia jedynie pozytywnych rzeczy. Okres ten oznaczał rozwój nowych nauk oraz towarzyszący temu rozwojowi racjonalizm. Z tego punktu widzenia wiele praktyk katolickich uważano za naiwne – na przykład, wiarę w osobowego Boga, którego opatrnościowa opieka podtrzymywała ludzkie życie i wszelkie nasze wysiłki. To właśnie w tym okresie rozkwitł deizm. Była to wiara w Boga, który stał za światem jako jego stwórca, ale nie był zaangażowany w bieżące działanie w tym świecie. Jednocześnie pojawiła się agresywna globalna ekspansja europejskiego kolonializmu, handel niewolnikami, ogromny wzrost bogactwa w mocarstwach kolonialnych. Potem nadeszła rewolucja francuska (1787–1799), która wywróciła do góry nogami strukturę społeczną Francji i doprowadziła do rozwoju elitarniej i wykształconej grupy ludzi zamożnych - burżuazji. Monarchia francuska nie była już postrzegana jako ustanowiona przez Boga, związek między kościołem a państwem został zerwany. Majątek kościelny ponownie rozdzielono. W sierpniu 1789 roku Zgromadzenie Narodowe Francji przyjęło Deklarację Praw Człowieka i Obywatela (*Déclaration des droits de l'homme et du citoyen*). Jej podstawą była wiara w naturalne prawa obywatela. Proklamowała ona powszechną wolność i równość, postulowała rozdział władzy kościoła i państwa (le principe de la séparation des pouvoirs) i stwierdzała, że państwo demokratyczne

zagwarantuje wolność wyznania (Republique). Bogaty w wydarzenia XIX wiek przyniósł swoiste nawiązanie do tych wydarzeń i pojęć, w epoce określanej mianem „nowoczesnej”. Została ona ukształtowana przez technologię i innowacje przemysłowe. Przeszłość uznano za staromodną. Zadaniem człowieka było nieustanne unowocześnienie świata. W efekcie nastąpił zwrot ku podmiotowości człowieka i uznaniu jego centralnego miejsca w świecie; zwrotowi temu towarzyszył rozwój liberalizmu politycznego, który opowiadał się za wolnością jednostki i przeciwko wszelkim przywilejom wynikającym z urodzenia, przeciw dogmatom religijnym, hierarchii i wszelkiej sile tradycji. Nowoczesność rozumiana była jako dogmatyczna wiara w stały postęp, zmierzający ku lepszej przyszłości. W procesie tej transformacji kulturowej niezwykle ważne były zmiany w sposobie komunikowania się. Książki drukowane pojawiły się w XVI wieku. W wiekach XIX i XX korzystano już z telegramu, telefonu i radia. Tak więc – aby podać tu jeden przykład, podczas gdy dawniej katolicy w Irlandii lub Polsce być może nie wiedzieli, kim był papież – obecnie dostęp do nauk papieża stał się powszechny.

Dalszy marsz ku nowoczesności został przerwany przez dwie straszliwe wojny światowe. Zrujnowały one całe państwa. Na przykład w Polsce około dziewięciu milionów osób straciło życie, a Warszawa obrócona została w stertę gruzów i popiołu. Zaczęto używać nowego pojęcia – ludobójstwo. Stosowano je w odniesieniu do wymordowania 6 milionów europejskich Żydów przez nazistów. Jednocześnie pojawiła się nowa broń masowego rażenia - bomba atomowa.

Skutkiem tych wojen był również upadek kolonii europejskich. W Europie, ogólnie rzecz biorąc, rozwinęły się skuteczniejsze systemy demokracji przedstawicielskiej, opracowano i wprowadzono wyższe standardy praw człowieka, silniejsze prawa wyborcze, wyraźniejszy podział pomiędzy władzami i wyższe standardy edukacji.

Były jednak i negatywne strony.

Wskutek wojen pojawiły się miliony „przesiedleńców”. Ten nowy termin wkrótce rozszerzono i objęto nim uchodźców, próbujących wywalczyć dla siebie jakiegokolwiek prawa.

Stalin w swoim dążeniu do stworzenia komunistycznego imperium, wprowadził represyjne reżimy w Polsce i innych krajach.

Powojenna rzeczywistość przyniosła szybkie zmiany, również w nauce i technologii; rządy regularnie przeznaczały środki na rozwój nowych leków i technologii, (np. penicyliny), co w

efekcie doprowadziło do rozwoju ery komputerowej. Wzrosło tempo zmian społecznych. Wspólne bolesne doświadczenia lat wojny przyczyniły się do wzmocnienia przekonania większości demokracji, że rządy mają obowiązek zapewnienia podstawowej opieki wszystkim obywatelom. Znacznie rozszerzono prawa kobiet, co było efektem ogromnej roli, jaką pełniły one w czasie wojny. We Francji i Włoszech kobiety wreszcie uzyskały prawa wyborcze.

Przekonanie o istnieniu uniwersalnych standardów, których należy przestrzegać, a także o powszechnych prawach człowieka, znalazło swój instytucjonalny wyraz w postaci Organizacji Narodów Zjednoczonych, utworzonej w 1945 roku oraz Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, powołanego w 1946 roku. W dniu 10 grudnia 1948 roku w Paryżu podpisano Powszechną Deklarację Praw Człowieka, natomiast 4 listopada 1950 roku przyjęto Europejską Konwencję Praw Człowieka, która weszła w życie w 1953 roku.

### **Miejsce Kościoła w świecie**

W XIX wieku Kościół, porwany w nurt szybkich przemian kulturowych, starał się – cytując ponownie słowa kardynała Aveline’a – „ponownie pogłębić zrozumienie misji, jaką Bóg mu powierzył”.

Pojawiły się w nim dwie jawnie przeciwstawne postawy. Jedna z nich, wynikająca z deklaracji nieomyślności papieża, wyrażonej na Soborze Watykańskim I, polegała na dążeniu do odcięcia Kościoła od nowego zdumiewająco szybko zmieniającego się świata i tworzenia w nim bezpiecznej przystani. Druga postawa skupiała się na założeniu, że misją Kościoła jest głoszenie całej ludzkości skarbu powierzonego mu przez Boga. Taki kierunek obrał papież Leon XIII w *Rerum Novarum* (1891). W dokumencie tym mówił on o kapitalistycznej gospodarce rynkowej jako o nałożeniu na masy „jarzma niewiele lepszego niż samo niewolnictwo” (RN 3). Jednocześnie obowiązkiem Kościoła jest głoszenie swojej misji w kontekście ówczesnego świata.

Podobny kierunek obrały także ruchy teologiczne na przełomie XIX i XX wieku, w swoim dążeniu do reinterpretacji tradycyjnego nauczania katolickiego w świetle XIX-wiecznych teorii filozoficznych, historycznych i psychologicznych. Działania te były reakcją wobec rosnącej centralizacji władzy kościelnej, skupionej w ręku papieża i Kurii Rzymskiej (papieskiej biurokracji). Postulowano nowe sposoby czytania Pisma Świętego, z zastosowaniem historyczno-krytycznej metody odbioru tekstów biblijnych, w tym Ewangelii. Reakcja Rzymu była szybka i ostra: wiele osób zostało odwołanych ze stanowisk

nauczycielskich (Alfred Loisy, George Tyrrell), księży i uczeni byli ekskomunikowani, utworzono Indeks *Ksiąg Zakazanych*. Pierwszego września 1910 roku Pius X ustanowił Przysięgę Antymodernistyczną (w *motu proprio Sacrorum antistitum*). Wymagano jej od „wszystkich duchownych, proboszczów, spowiedników, kaznodziejów, przełożonych zakonnych i profesorów w seminariach filozoficzno-teologicznych” Kościoła katolickiego. Pozostawała ona w mocy do czasu, gdy Kongregacja Nauki Wiary, za zgodą Pawła VI, zastąpiła ją zrewidowanym Wyznaniem Wiary 17 lipca 1967 roku.

W XX wieku silne napięcie między tymi różnymi sposobami wyrażania Ewangelii i misji Kościoła, jeszcze się nasiliło. W teologii katolickiej zaszła wielka zmiana. Francuska dominikanka Marie-Dominique Chenu, która wywarła istotny wpływ na Sobór Watykański II, jasno to ujmuje: „Ponieważ chrześcijaństwo czerpie swoją istotę z historii, a nie z jakiejś metafizyki, teologowi musi przyświecać główny cel... poznanie tej historii i zdobycie wiedzy na jej temat”.<sup>2</sup> Wiara musi angażować się zarówno w naszą historię jako chrześcijan, jak i w historię otaczającego świata. Teolodzy katolicy, jak Henri de Lubac i Yves Congar postulowali powrót do źródeł wiary chrześcijańskiej, przede wszystkim do Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Ruch ten określono mianem la *Nouvelle théologie*. Dążył on do odnowy, ożywienia i odmłodzenia katolicyzmu XX wieku. Stąd pochodzi francuski termin *ressourcement*, oznaczający powrót do źródeł. Obok *ressourcement* pojawiła się włoska koncepcja *aggiornamento*. To pojęcie z kolei odnosi się do procesu stałej aktualizacji, odnowy. Jacques Maritain pisząc w latach dwudziestych XX wieku zauważył, że katolicyzm odznacza się „zdecydowaną i pełną odwagi zdolnością dostosowywania się do nowych warunków, pojawiających się nagle w otaczającym świecie”.<sup>3</sup> Właśnie taka postawa znalazła praktyczny wyraz w Soborze Watykańskim II.

Podsumowując, na początku lat 60, gdy zwołano Sobór, mieliśmy do czynienia z niezwykle dynamicznie zmieniającym się światem. W tych warunkach Kościół wydawał się być zaniepokojony, uwięziony pomiędzy zwolennikami odnowy i nowoczesności, proponującymi uwzględnienie szerszego kontekstu historycznego niż kilkaset lat, a osobami szukającymi stabilizacji, niekiedy nadmiernie zaniepokojonymi zachodzącymi zmianami.

### **Czy reforma jest możliwa... czy Kościół może się zmienić?**

---

<sup>2</sup>Marie-Dominique Chenu, *Une École de théologie : Le Saulchoir* (Paryż: Cerf, 1985), 132.

<sup>3</sup>Jacques Maritain, *Antymodernizm*. (Paryż: Editions de la Revue des Jeunes, 1922), 39.

Koncepcje *aggiornamento* i *ressourcement*, wraz z postulatem autentycznego rozwoju doktryny, podążającego za wskazówkami Ducha Świętego, stanowią podstawę nauk Soboru Watykańskiego II. Nakreślone powyżej tło historyczne wyraźnie pokazuje radykalizm ścieżki, którą Kościół postanowił podążać, odwagę przywódców i wyzwania adaptacji, pozostającej w zgodzie prawdą głoszoną przez Jezusa Chrystusa. Działania te zapoczątkował papież Jan XXIII.

Podczas pełnienia funkcji nuncjusza papieskiego we Francji, arcybiskup Angelo Roncalli (późniejszy papież Jan XXIII) zapoznał się z dziełem Congara *Prawdziwa i fałszywa reforma* (*Vraie et fausse Reforme dans l'Eglise*, 1950), podobno zapisując na okładce: reforma Kościoła: „czy coś takiego jest naprawdę możliwe?”. Dekadę później, już jako papież Jan XXIII, zainaugurował on Sobór Watykański II, poszukując autentycznej reformy - skoncentrowanej na Bogu oraz na Bożym przesłaniu Zbawienia dla całej ludzkości.

Na miesiąc przed rozpoczęciem sesji soboru, 11 września 1962 roku, papież Jan XXIII wygłosił przemówienie radiowe, w którym ukazał pokój jako największe pragnienie Kościoła i podkreślił zaangażowanie Kościoła w pracę na rzecz pokoju. Wezwał również wszystkich do dążenia do sprawiedliwości społecznej. Wierzył, że Kościół właśnie to może zaoferować światu. Kościół jest potrzebny światu, aby potępić niesprawiedliwości i haniebne nierówności... „aby zgodnie z zasadami Ewangelii życie człowieka nabrało prawdziwie ludzkiego wymiaru... naszą troską otaczamy pokornych, ubogich i słabych.... Dlatego podejmując naszą pracę, chcielibyśmy podkreślić wszystko, co dotyczy godności **osoby ludzkiej**, wszystko, co przyczynia się do prawdziwej wspólnoty narodów” (AS I/1, 230-232)

W dniu inauguracji II Soboru Watykańskiego - 1 października 1962 roku, Jan XXIII skierował do wszystkich zaproszenie do radowania się, czyli *Gaudet Mater Ecclesia*. My, Kościół, mamy się radować i nie zwracać uwagi na proroków zagłady, którzy próbują odwrócić naszą uwagę wewnątrz naszej wspólnoty. Papież wyraża wielką otwartość na rzeczywistość Kościoła w świecie, prosząc nas, abyśmy pamiętali o przywódcach Kościoła, którzy nie mogli uczestniczyć w Soborze z powodu ograniczeń narzuconych przez systemy polityczne. To jest świat, w którym papież Jan XXIII zaprosił nas do poszukiwania nowych sposobów głoszenia niezmiennego chrześcijańskiego przesłania – Chrystus przyszedł, aby zbawić wszystkich. To przesłanie głosił zarówno Kościołowi, jak i światu.

W przytoczonym powyżej przemówieniu Jan XXIII przedstawia wizję tego Soboru:

1. Kościół musi nadal szanować swoje bogate tradycje i korzenie, nigdy nie odchodząc od „świętego dziedzictwa prawdy” otrzymanego od Ojców
2. Jednocześnie musi on stale zwracać się ku teraźniejszości, uwzględniać nowe warunki i nowy styl życia współczesnego świata.
3. „Istota tradycyjnej doktryny depozytu wiary to jedno, a sposób, w jaki jest ona przedstawiona, to drugie”.
4. Kościół musi przeciwstawiać się błędom i skłaniać się ku „stosowaniu lekarstwa miłosierdzia, a nie surowości”.
5. Szczególną troską otaczamy odłączonych braci chrześcijan - chrześcijańska miłość jest metodą wykorzeniania ziaren niezgody i promowania jedności w prawdzie całej rodziny chrześcijańskiej.
6. Przesłanie to skierowane jest do wszystkich ludzi.
7. Wszyscy ludzie, którzy się narodzili, zostali odkupieni krwią Chrystusa – wszyscy zostali obdarzeni godnością – ale „smutne jest to, że wielu nie ma jeszcze udziału w źródłach łaski Bożej, dostępnych w Kościele katolickim”.
8. Jan XXIII mówi o najwyższej godności osoby ludzkiej i odpowiedzialności, jaka wiąże się z tym darem godności, z godnością przybranego dziecka Bożego.
9. Ostrzega przed niebezpieczeństwami wojny i zbrojeniami.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym Papież wezwał zebranych przywódców Kościoła do mądrego i wnikliwego spojrzenia na doktrynę, do otwartości na nowe metodologie i partnerów dialogu, do przedstawiania wyważonych propozycji, zachowania godności w dyskusji i argumentacji oraz mądrości w rozważaniach.

Zwołany przez niego Sobór różnił się od wielu innych, ponieważ jego celem tym razem nie było piętnowanie herezji lub potępienie błędów. Poprzez Sobór Kościół pragnął:

1. odnowić zdolność Kościoła do tworzenia swojego jasnego wizerunku w świecie, jak również
2. ożywić życie duchowe, z uwzględnieniem różnorodności Kościołów i ich lokalnych, specyficznych zwyczajów.

Podążając w tym kierunku, wyznaczonym przez Jana XIII, Sobór Watykański II zdefiniował się jako duszpasterski, zaangażowany w sprawy świata, a nie pozostający z nim w opozycji. Odzwierciedla to jego język i metodologia. Sobór Watykański II używa metodologii

perswazji i retoryki zaproszenia. Język, którym się posługuje, został określony przez O'Malley'a jako język horyzontalny. To horyzontalne słownictwo wysuwa na pierwszy plan takie terminy, jak lud Boży, kapłaństwo wszystkich wierzących, kolegalność; Sobór Watykański II mówi o partnerstwie, współpracy i indywidualnym sumieniu. Ponadto Sobór Watykański II docenił kwestię, o której kardynał Newman pisał pod koniec XIX wieku – a mianowicie rozwój doktryny. Tradycja jest żywa, Słowo Boże jest „żywe i skuteczne. Ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny” (Hbr 4,2).

Dziesięć dni po rozpoczęciu Soboru, 20 października podjęto decyzję, niespotykaną w historii soborów ekumenicznych o aby przekazaniu przesłania, skierowanego do całego świata. Ten postulat pochodził z sektora francuskiego. Wyszuli go Chenu i Congar, ponieważ chcieli się upewnić, że sobór nie oderwie się od prawdziwych problemów świata; nie zatraci się w abstrakcyjnych dyskusjach doktrynalnych. Oto pierwsze słowa tej propozycji:

„Pragniemy przekazać wszystkim ludziom i narodom orędzie Zbawienia, miłości i pokoju, które Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, przyniósł światu i powierzył Kościołowi.

Będziemy dążyć do tego, aby przedstawić współczesnym prawdę Bożą w jej całości i czystości, aby mogli ją zrozumieć i przyjąć w wolności.

Oczekujemy również odnowy duchowej, która może stanowić pomyślny impuls dla rozwoju dobrobytu ludzkości, to znaczy dla odkryć nauki, postępów sztuki i techniki oraz szerszego upowszechnienia kultury.

Zjednoczeni w tym miejscu, pochodzący ze wszystkich narodów świata, nosimy w sercach niepokoje wszystkich powierzonych nam ludzi, niepokoje ciała i duszy, smutki i pragnienia oraz nadzieje. Nieustannie kierujemy nasz umysł ku wszystkim niepokojom trapiącym obecnie ludzkość.

Naszą troską obejmujemy zwłaszcza najskromniejszych, najuboższych i najsłabszych, a idąc za przykładem Chrystusa, odczuwamy współczucie dla rzesz cierpiących głód, nędzę i niewiedzę.

Nieustannie zwracamy uwagę na tych, którzy pozbawieni niezbędnej pomocy nie osiągnęli jeszcze poziomu życia godnego człowieka.



Dlatego też wypełniając naszą ziemską misję, szczególnie podkreślamy wszelkie aspekty **godności człowieka** i wszelkie czynniki sprzyjające rozwojowi prawdziwego braterstwa narodów.<sup>4</sup>

W ramach przygotowań do Soboru stworzono i przedstawiono członkom Rady ogromną liczbę dokumentów. Sobór był dosłownie zasypany mnóstwem dokumentów, nie wyznaczających jednak jasno końcowego celu. Kardynał Suenens, zabierając głos w Belgii 4 grudnia 1962 roku stwierdził, że Sobór potrzebuje wyznaczenia zasadniczej orientacji, planu, istotnych obszarów zainteresowania. Zasugerował, że temat powinien być zgodny ze słowami papieża wypowiedzianymi 11 września, „Kościół Chrystusa, światłości dla świata”, *Ecclesia Christi, lumen gentium*. Dokument ten odzwierciedla dwa kierunki obrane przez Sobór; ku wnętrzu, *Ecclesia Christi*, aby Kościół zadał sobie pytanie „Co mówisz o sobie?” (jak w dokumentach *Lumen Gentium, Dei verbum, Sacrosanctum Concilium*), jak również drugi, *lumen gentium* ku otoczeniu, aby zbadać relację pomiędzy Kościołem a światem, jego stosunek do ubogich, pokoju na świecie, ewangelizacji, dialogu z innymi chrześcijanami i dialogu z innymi tradycjami religijnymi, jak w dokumentach *Nostra aetate* (Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, 28 października 1965); *Gaudium et Spes* (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym) i Deklaracja *Dignitatis humanae*, o wolności religijnej (obie ogłoszone 7 grudnia 1965 roku). O'Malley stwierdza co następuje:

„Miejmy nadzieję, że plan, który proponuję, otworzy drogę do lepszego usłyszenia Kościoła i zrozumienia go przez dzisiejszy świat i że Chrystus coraz bardziej będzie się stawał drogą, prawdą i światłem dla współczesnej ludzkości” (O'Malley, 158).

Jego wystąpienie przyjęto burzliwymi oklaskami... i co ważne, stało się ono inspiracją dla nowego dokumentu, zupełnie nieplanowanego w początkowej fazie Soboru – „dokumentu najbardziej charakterystycznego dla Soboru i być może najbardziej odkrywczego w jego znaczeniu, *Gaudium et Spes*, O Kościele w świecie współczesnym” (O'Malley, 158).

Kolejnym powiązaniem dokumentem była wydana w 1964 roku przez papieża Pawła VI jego pierwsza encyklika *Ecclesiam Suam* (6 sierpnia), w której słowo dialog wymieniono 77 razy,

---

<sup>4</sup>Ta wiadomość została zatwierdzona i opublikowana przez Sobór w sobotę, 20 października 1962 roku, dziewięć dni po otwarciu Soboru. Tekst w języku angielskim dostępny na stronie <https://vaticaniat50.wordpress.com/2012/10/20/text-of-councils-message-to-world/#:~:text=In%20his%20broadcast%20message%20of,does%20not%20ardently%20desire%20peace> Dwa dni później prezydent Kennedy ogłosił blokadę radzieckich statków zmierzających na Kubę przez Amerykę. W polu widzenia pojawiła się przerażająca perspektywa broni nuklearnej.

co jednoznacznie włączyło to pojęcie do słownika soborowego. Efekty tego procesu są wyraźnie widoczne w *Gaudium et Spes*.

*Gaudium et Spes* omawia relację Kościoła ze światem, używając terminów takich jak wzajemność, przyjaźń, partnerstwo, współpraca i dialog. Są to główne tematy *Gaudium et Spes*, które uznano za skierowane „nie tylko do synów i córek Kościoła oraz wszystkich, którzy wzywają imienia Chrystusa, ale także do całej ludzkości”. Jak zauważył O'Malley, „*Gaudium et Spes* jest pouczeniem, ale także powszechnym zaproszeniem”. (O'Malley, 267) Wezwanie postulowało tworzenie świata bardziej humanitarnego, rozwijanie nowego humanizmu i wzajemnej odpowiedzialności. Dokumenty dobitnie podkreślają „potrzebę i obowiązek walki ze złem poprzez cierpienie, a nawet śmierć. Jednak chrześcijanin pozostający w łączności z tajemnicą paschalną i naśladowający umierającego Chrystusa, pospieszy ku zmartwychwstaniu z siłą, która pochodzi z nadziei”. (GS 22)

Łaska działa w sercach wszystkich ludzi dobrej woli w sposób niewidzialny. Chrześcijanie są wezwani do wiary, a Duch Święty „w sposób znany tylko Bogu oferuje każdemu możliwość uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy, stworzony przez Boga, napełniony Duchem Świętymi i przeznaczony dla Boga” (GS 22).

W tym kontekście paschalnego misterium godność jest wszechobecnym tematem w *Gaudium et Spes*. Tekst sławi i podkreśla godność wolności, godność sumienia, godność małżeństwa, godność kultury ludzkiej, godność osoby ludzkiej. Gatunek *Gaudium et Spes* jest gatunkiem epideiktycznym; to znaczy, że jest pochwałą świata, wszystkiego, co dobre, a ten gatunek i styl jest jednocześnie świadectwem stylu życia i sposobu funkcjonowania.

Kolejnym aspektem godności człowieka, podkreślanym przez Sobór, jest jej odniesienie do sumienia. Dokument mówi o sumieniu, ujawniającym „prawo, które wypełnia się miłością Boga i bliźniego”, prawo ustanowione przez Boga; „posłuszeństwo wobec Niego jest istotą godności człowieka... Sumienie jest najskrytszym elementem i sanktuarium człowieka” (GS 16). Tak więc Sobór odnosi się do sumienia jako normy wewnętrznej, a nie zewnętrznej. Chrześcijanie, jak czytamy w dokumencie, jednoczą się z innymi ludźmi w poszukiwaniu prawdy i autentycznego rozwiązania licznych problemów, które pojawiają się w życiu jednostek w relacjach społecznych.

Uznaje się złożoność sumienia, a także jego omylność. Być może złożoność koncepcji sumienia i znaczenie jego formowania to kwestie, których nie rozwinęliśmy należycie po Soborze.

„Wolność” stała się ważnym elementem leksykonu Soboru Watykańskiego II. Tylko w wolności człowiek może kierować się ku dobru. (GS17). Co ciekawe, współczesny świat jest chwalony: „Nasi współcześni działają w imię tej wolności i gorliwie jej poszukują; i to jest słuszne”. (GS 17) Ponownie wspomniano o znaczeniu odpowiedzialnej wolności, której nie należy postrzegać jako licencji na robienie wszystkiego, co się podoba. „Prawdziwa wolność jest wyjątkowym znakiem obrazu Bożego w człowieku (GS 17). ... [jednak]. ... Ponieważ wolność człowieka została skalana przez grzech, jedynie z pomocą łaski Bożej można doprowadzić taką relację z Bogiem do pełnego rozkwitu. Przed tronem sądu Bożego każdy musi zdać sprawę ze swojego życia, czy czynił dobro, czy zło”. (GS 17)

*Konstytucja Gaudium et Spes* uznaje także, że wolność polityczna jest niezbędna do właściwego korzystania z wolności osobistej i wolności sumienia – wolność jest dobrem, które należy cenić i chronić.

Pierwsze słowa encykliki *Dignitatis Humanae* skupiają się na następujących tematach:

„W naszej epoce ludzie coraz więcej uświadamiają sobie godność osoby ludzkiej i coraz bardziej rośnie liczba tych, którzy się domagają, aby w działaniu ludzie cieszyli się i kierowali własną rozważą oraz odpowiedzialną wolnością, nie przymuszani, lecz wiedzeni świadomością obowiązku. Domagają się również prawnego określenia granic władzy publicznej, aby nie była nadmiernie uszczuplona godziwa wolność zarówno osoby, jak i stowarzyszeń. Ów postulat wolności w społeczeństwie ludzkim odnosi się głównie do humanistycznych dóbr duchowych, przede wszystkim zaś do swobodnego wyznawania religii w społeczeństwie. Zwracając pilną uwagę na owe dążenia i zamierzając wyjaśnić, w jakim stopniu są one zgodne z prawdą i sprawiedliwością, obecny Sobór Watykański bada świętą tradycję i naukę Kościoła, z których wydobywa rzeczy nowe, zawsze zgodne z dawnymi.” (DH 1)

*Dignitatis humanae*, Deklaracja o wolności religijnej była jednym z najczęściej omawianych dokumentów soborowych (7 grudnia 1965). Stосуje ona śmiały, radykalny *ressourcement*, zagłębiając się w tradycję w poszukiwaniu prawdy, która została przysłonięta. Jej odzyskanie pomogło wskazać Kościołowi ścieżkę, wiodącą do harmonii między nauczaniem Kościoła a wieloma osiągnięciami we współczesnej praktyce i filozofii politycznej. Odzyskała i rozwinęła dawną prawdę: akt wiary nie może i nie powinien być wymuszony. Autentyczny i stworzony na obraz Boga akt wiary musi być wolny i szczery.

Bardzo krótka deklaracja, *Nostra Aetate* na temat relacji Kościoła z religiami niechrześcijańskimi, zawierała bardzo ważne przesłanie: antysemityzm jest złem, z którym należy się zmierzyć. Dokument wzbudził wielkie emocje. W swojej ostatecznej wersji zaczynał się od słów: „Jedna jest wspólnota wszystkich ludów, jedno ich pochodzenie, ponieważ Bóg stworzył cały rodzaj ludzki, aby żył na ziemi. Jeden jest również ostateczny cel - Bóg”. Żydzi nie są winni bogobójstwa... nie można powiedzieć, że ponoszą zbiorową odpowiedzialność za śmierć Jezusa.

### **Podsumowanie**

Trzy omówione dziś dokumenty można określić mianem najważniejszych, a zarazem najbardziej kontrowersyjnych tekstów Soboru. Te trzy dokumenty, które opublikowano pod koniec Soboru, po wielu sporach, dyskusjach i modlitwach, dobrze odzwierciedlają to, co określono mianem „Ducha Soboru”. Kościół nie powinien być wyobcowany, odseparowany od świata, ale pozostawać w żywej z nim komunikacji. Poszukujemy wzajemnego zrozumienia między Kościołem a światem, gdy pracujemy razem dla dobra wspólnego. Styl, gatunek i wymowa dokumentów przypominają źródła biblijne i teksty patrystyczne, pisma, które czytamy w naszym Boskim Oficjum. Orędzie Soboru Watykańskiego II jest jednocześnie tradycyjne i radykalnie prorocze. Ton jest łagodny – i kontrkulturowy – starający się odpowiedzieć na najgłębsze ludzkie tęsknoty. Widoczna jest zmiana stylu w porównaniu do poprzednich soborów, z innej epoki. Aktualizacja, zmiana, *aggiornamento*, rozwój doktryny, *ressourcement*, stały się teraz akceptowalnymi ideami dla Kościoła XX wieku. Nie tylko świat potrzebuje kościoła, lecz również kościół potrzebuje i uczy się od świata. Ta nauka jest możliwa jedynie dzięki temu, że kościół żyje w Chrystusie i jest prowadzony przez Ducha Świętego.

W obecnych czasach możemy określić zadanie Kościoła, przywołując słowa kardynała arcybiskupa Marsylii, – „Sześćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II Kościół (katolicki) musi ponownie pogłębić zrozumienie misji, którą Bóg chciał mu powierzyć”. Trzy omawiane tu dokumenty nie pełnią roli powtarzalnych wzorców postępowania, które mamy powielać, po raz kolejny powtarzając zawarte w nich treści. Powinny być one raczej traktowane jako ścieżki, aleje prowadzące nasze myśli ku realizacji naszego celu, z towarzyszącym temu procesowi stałym pogłębianiem zrozumienia naszej misji.

Najlepszym sposobem przygotowania się do wypełniania naszego zadania i misji jest zatem podążanie tymi ścieżkami i uważna nauka, która w trakcie tej wędrówki pogłębia naszą wiedzę.